

Protokół

z rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa przeprowadzonej w ramach postępowania administracyjnego prowadzonego na wniosek PAK Kopalni KWB Konin S.A. o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. Wydobycie węgla brunatnego i kopalni towarzyszących z odkrywki Ościslówo

Termin rozprawy: Rozprawa odbyła się 8 września 2016 r.

Miejsce rozprawy: Miejscem rozprawy była sala konferencyjna przy restauracji Omega, na parterze budynku Omega Poznań, przy ulicy Dąbrowskiego 79A w Poznaniu.

Osoba prowadząca: Rozprawa była prowadzona przez osobę wyznaczoną przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu - Grażynę Smolibowską-Hruszka – Naczelnika Wydziału Ocen Oddziaływania na Środowisko.

I. CZĘŚĆ ORGANIZACYJNA

1. Po powitaniu wszystkich obecnych na sali prowadząca przedstawiła kwestie organizacyjne dotyczące przebiegu rozprawy:

- przebieg rozprawy jest nagrywany,
- z rozprawy sporządzony zostanie protokół, którego treść zostanie podana do publicznej wiadomości w terminie około 14 dni, poprzez umieszczenie na stronie internetowej RDOŚ w zakładce „Aktualności”. Informacja o zamieszczeniu protokołu zostanie również ogłoszona na stronie BIP i w sposób zwyczajowo przyjęty w gminach,
- każdy z uczestników w wyznaczonym terminie będzie mógł wnieść do protokołu swoje uwagi. Całość zostanie dołączona do akt sprawy.
- podstawa prawna przeprowadzenia rozprawy: Niniejsza rozprawa administracyjna jest przeprowadzana w ramach postępowania administracyjnego prowadzonego na wniosek PAK Kopalni KWB Konin S.A. o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia: *Wydobycie węgla brunatnego i kopalni towarzyszących z Odkrywki Ościslówo*,
- jest rozprawą otwartą dla społeczeństwa co oznacza, że każdy, nie tylko strony postępowania, może wziąć w niej udział,
- jest przeprowadzana na podstawie art. 33 ust.1 pkt 9 i art. 36 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko,
- ma ona na celu wyjaśnienie i uzgodnienie interesów stron oraz zapewnienie możliwości udziału społeczeństwa w postępowaniu administracyjnym,
- niniejsza rozprawa przeprowadzona jest na wniosek inwestora PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Konin SA oraz Stowarzyszenia Eko-Przyjezierze uczestniczącego w postępowaniu na prawach strony Organ po rozważeniu niniejszych wniosków uznał, że przeprowadzenie rozprawy jest celowe i przyczyni się do wyczerpującego wyjaśnienia wątpliwości oraz transparentności postępowania,
- sposoby poinformowania o planowanej rozprawie:

- przez podanie do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty obwieszczenia RDOŚ Poznań w gminach w granicach maksymalnego zasięgu leja depresji O/Ościslowo: Gmina Kleczew, Gmina Ślesin, Gmina Skulsk, Gmina Jeziora Wielkie, Gmina Strzelno, Gmina w Wilczyn,
- na stronie BIP RDOŚ i na tablicy urzędu;
- strona internetowa RDOŚ / aktualności,
- ogłoszenie w tygodniku Przegląd Koniński nr 35, 30 sierpnia – 5 września 2016r.

2. Prowadząca przedstawiła:

- a) przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu obecnych na rozprawie:
- panią Jolantę Ratajczak RDOŚ Poznań,
 - pana Jerzego Ptaszyka RKP Z-ca RDOŚ w Poznaniu,
 - panią mec. Anna Grossmann radcę prawnego RDOŚ w Poznaniu;
 - Wydział Ocen Oddziaływania na Środowisko - wydział prowadzący sprawę:
 - pana Zbigniewa Gołębskiego Kierownika Oddziału Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach i Przedsięwzięć Liniowych,
 - panią Weronikę Nowicką głównego specjalistę,
 - panią Weronikę Miklaszewską inspektora;
 - Wydział Ochrony Przyrody i Natura 2000 – wydział współpracujący:
 - pana Daniela Liska Naczelnika Wydziału,
 - panią Miłostawę Olejnik Kierownika Oddziału Obszarów Natura 2000,
 - pana Jacka Przygockiego głównego specjalistę;
- b) przedstawiciele strony wnioskującej, czyli PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Konin S.A.:
- panią Anna Horsecką – Członka Zarządu,
 - pana Jarosława Czyża - Członka Zarządu,
 - pełnomocników wnioskodawcy w postępowaniu administracyjnym:
 - pana mec. Krzysztofa Gruszeckiego,
 - pana Marcina Magdziarka.

3. Pani Alicja Messerschmidt zawnioskowała o możliwość przekazania na ręce Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu petycji, która została w imieniu Rady Pracowników Związków Zawodowych i całej załogi pracowniczej PAK KWB Konin S.A. przekazana na ręce pani dyr. Jolanty Ratajczak.

4. Pan Grzegorz Skowroński – Wójt Gminy Wilczyn, zawnioskował o umożliwienie wyświetlenia filmu. Regionalny Dyrektor potwierdziła taką możliwość i wskazała, że każda forma wypowiedzi jest uprawniona.

5. Następnie, przedstawiciele PAK KWB Konin S.A. przedstawili materiał dotyczący przedsięwzięcia - film i multimedialną prezentację przedsięwzięcia, zaprezentowaną przez Pełnomocnika Marcina Magdziarka. Mec. Krzysztof Gruszecki dodał, że Kopalnia nie jest firmą krzak, funkcjonuje już kilkadziesiąt lat i ponosi pełną odpowiedzialność, za to co w regionie pozostaje, nie musi się wstydzić tego co pozostawia. Kopalnia dostarcza również organom ochrony środowiska informacji o stanie środowiska; z punktu widzenia prawnego i przyrodniczego wykazała, że nie spowoduje negatywnych zmian, które uniemożliwiają realizację O/Ościslowo. Wszystkie materiały i uzupełnienia są dostępne w siedzibie organu, a inwestor starał się rzetelnie i konkretnie odpowiedzieć na wątpliwości.

6. Prowadząca otworzyła dyskusję prosząc o przestrzeganie poniższych zasad:

- zgłaszanie chęci zabrania głosu,
- przestrzeganie zasady, że głosu udziela prowadzący rozprawę,
- mówienie do mikrofonu,
- każdorazowe przedstawienie się – imię i nazwisko oraz instytucja/organizacja.

II. PRZEBIEG DYSKUSJI

- Nawiązując do wcześniejszego wniosku o przedstawienie filmu, pan Grzegorz Skowroński Wójt Gminy Wilczyn powiedział, że chce podkreślić sens filmu, nie chce mówić o problemach, bo też jest zainteresowany miejscami pracy. Chce jedynie zaznaczyć, że w Powidzkim Parku Krajobrazowym znikają jeziora. Nie chce winić w 100% kopalni, ale jej działalność ma swój udział w ich obniżaniu. Dziewięć lat po podpisaniu porozumienia na przerzut wód do jeziora Wilczyńskiego do teraz nic się nie dzieje. Mimo, że w 2010 rozstrzygnięto przetarg, został on unieważniony, a do teraz nie ma wody. Wskazał, że na spotkaniu powiedziano (nie powiedział na jakim), że nie będzie wody dopóki nie będzie O/Ościstowo, co uznał za delikatny szantaż.
- Pan Wojciech Krawczyk, przedstawiciel Stowarzyszenia Domków Letniskowych w Wilczynie, wręczył Regionalnemu Dyrektorowi i przedstawicielom inwestora zdjęcia wykonane 19 sierpnia, które obrazują ile ubyło wody w jeziorze Wilczyńskim i zdjęcia jeziora Mrówieckiego (zdjęcia są załącznikiem do protokołu). Wyjaśnia, że ubyło prawie 5 m lustra wody. W tej sprawie, w 2009 roku złożył jako pełnomocnik Stowarzyszenia pismo do Regionalnego Dyrektora w sprawie dopompowania wody do jeziora Wilczyńskiego. Dostał odpowiedź, że RDOŚ zajmie się prawą, minęło 7 lat i dopiero po 7 lat powstał raport i możliwość dopompowania wody do jeziora Wilczyńskiego. Podkreślił, że Stowarzyszenie nie chce zabierać miejsc pracy, chce żeby kopalnia naprawiała szkody i dopompuwała wodę do jeziora Wilczyńskiego. Mówienie o utracie miejsc pracy jest interesem inwestora. Stwierdził, że pan Marcin Magdziarek powiedział że O/Ościstowo powstanie. Regionalny Dyrektor w zawiadomieniu informującym o rozprawie też napisał, że odkrywka powstanie. W strukturze RDOŚ są: Wydział Oddziaływania na Środowisko, Wydział Natura 2000 (co Natura2000 na to?), Wydział Spraw Terenowych i Wydział Zapobiegania i Naprawy Szkód w Środowisku i ma za zadanie dbać żeby szkody pokopalniane i inne były naprawiane. My nie widzimy, żeby były te szkody naprawiane. Ubytek wody za sprawą działalności kopalni jest oczywisty. Tam gdzie nie ma kopalni w jeziorach utrzymuje się na stałym poziomie. Chciałby, żeby kopalnia dotrzymywała umów, dopompuwała wody do jeziora i nie używała metod siłowych, bo jeden z Panów protestujących chciał go pobić.
- Pani Grażyna Smolibowska-Hruszka podkreśliła, że postępowanie w sprawie obecnie się toczy. Regionalny Dyrektor nie ogłosił, że O/Ościstowo powstanie. Obecna rozprawa jest jednym z elementów prowadzonego postępowania, w którym zbieramy dowody. Regionalny Dyrektor nie wydał decyzji, a to ona zawierać będzie wiążące stanowisko organu.
- Pani Jolanta Ratajczak Regionalny Dyrektor wyjaśniła, że uzgodnieniem dla przerzutu wody z O/Józwin IIB do jezior Powidzkiego Parku Krajobrazowego RDOŚ zajmował się w 2009 roku, postanowienie zostało wydane na początku grudnia 2009, a Wójt Gminy Kleczew wydał decyzję w styczniu 2010 roku. Inwestor, czyli Województwo Wielkopolskie, w imieniu którego występował WZMIUW w Poznaniu, był zobowiązany do

przedstawienia monitoringu przedrealizacyjnego, który przedstawił w 2011 i 2012 i który został przez RDOŚ zatwierdzony. Z monitoringu wyniknęło, że przedsięwzięcie nie może być realizowane w zaplanowanym kształcie. Na spotkaniu w siedzibie WZMIUW na Piekarach, wiosną 2012, w którym uczestniczyli m.in. Wójt Gminy Wilczyn i pan Prezes Czyż, ustalono, że należy zmienić kształt przedsięwzięcia, i aby ratować jezioro Wilczyńskie, należy jak najszybciej do niego przerzucać wodę. W tej sprawie Regionalny Dyrektor może działać tylko na wniosek. W lipcu 2015 roku do RDOŚ wpłynął wniosek o opinię w sprawie zmiany decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. We wrześniu wydaliśmy opinię w tej sprawie. Zmiana decyzji dotyczyła przerzutu wód z odkrywki Józwin IIB. Według pierwotnego projektu przerzut miał być prowadzony do dwóch jezior, a po zmianie – tylko do jeziora Wilczyńskiego. Tak przedstawia się aktywność Regionalnego Dyrektora w sprawie, o której powiedział Pan Wojciech Krawczyk, że nic się nie działo przez 7 lat. Natomiast obecnie rozpatrywany wniosek, to zupełnie inna sprawa i dotyczy O/Ościsłowo. Ponadto, Regionalny Dyrektor powiedziała, że zaprasza do siedziby urzędu na spotkanie, na którym chętnie opisze strukturę organizacyjną RDOŚ i wyjaśni, czym zajmują się poszczególne wydziały oraz na podstawie jakich przepisów działają, a także czym zajmuje się Wydział Zapobiegania i Naprawy Szkód w Środowisku. Wbrew pozorom, wydział ten nie zajmuje się wszystkimi szkodami w środowisku. Potocznie, ubytek wody jest szkodą, jednak skutki działań związanych z odwodnieniem zakładu górniczego reguluje prawo geologiczne i górnicze, i na tym gruncie należy poszukiwać zadośćuczynienia, jak i odszkodowania. Poprosiła, aby powstrzymać się od oskarżania o stronniczość zarówno jednej, jak i drugiej strony. Poinformowała, że RDOŚ ma za zadanie zebranie obiektywnych dowodów potwierdzających najbardziej rzetelnie, najbardziej dokładnie oszacowanie skutków oddziaływania na każdy element środowiska, które to przedsięwzięcie będzie wywoływało. Stwierdziła, że RDOŚ ma wiedzę i świadomość o obniżaniu się poziomu wody w jeziorach. Przypomniała, że 4,47 m to wartość spadku jeziora Wilczyńskiego od 1965 roku, od roku 1993 to poniżej 3 m.

- Pan Krzysztof Gruszecki dodał, że inwestycja związana z przerzutem nie jest realizowana przez Kopalnię, bo głównym inwestorem jest WZMIUW działający w porozumieniu z gminami. Zatem sugerowana przez przedmówców opieszałość nie leży po stronie Kopalni, bo ta jest jednym z uczestników porozumienia i ze wszystkich działań wywiązuje się w pełnym zakresie, a koszty już zostały poniesione i nie są małe, bo są liczone w siedmio - cyfrowych nakładach.
- Pan Marcin Magdziarek wskazał żeby trzymać się liczb wynikających z monitoringu, z którego wynika, że od roku 1965 do dziś ubytek wody w jeziorze Wilczyńskim wynosi 4,5 m, od stycznia 1993 roku do sierpnia 2016 roku to jest 2,51 m, w tym czasie w marcu 1999 lustro jeziora osiągnęło najwyższą rzędną 98,44 m n.p.m. i różnica poziomu lustra wody od tej rzędnej do dziś wynosi 3,91 m. Nigdzie nie doszukano się różnicy 5 m.
- Zaprezentowany został film przekazany przez Wójta Gminy Wilczyn przedstawiający zdjęcia lotnicze linii brzegowej jezior Wilczyńskiego, Mrówieckiego, Suszewskiego. W podsumowaniu filmu wskazano, że Jezioro Wilczyńskie jest mniejsze o około 50 do 70 ha, a tygodniowo ubywa od 3 do 4 cm rzędnej lustra wody.
- Głos zabrał pan Bartosz Rogala pełnomocnik Fundacji Greenpeace Polska, która uczestniczy w postępowaniu na prawach strony. Wyjaśnił, że przedstawi stanowisko Fundacji Greenpeace Polska w zakresie kwestii prawnych, a Panowie Leszek Pazderski i Sylwester Krasieński, umocowani do reprezentowania Fundacji, przedstawią stanowisko

Fundacji Greenpeace co do kwestii przyrodniczych. Na wstępie zaznaczył, że podtrzymuje wszystkie wnioski Fundacji złożone w dotychczasowych pismach w postępowaniu administracyjnym. Podtrzymał zastrzeżenia co do raportu, który w ich ocenie nie umożliwi dokonania rozstrzygnięcia, bo zawiera nieścisłości. Wskazał, że zdaniem Fundacji inwestor dzieli przedsięwzięcie i dokonuje *salami slicing*, bo nie obejmuje innych przedsięwzięć, jak drogi, linie elektroenergetyczne. Zdaniem Fundacji jest to zabronione na gruncie prawa ochrony środowiska. W ten sposób inwestor uniemożliwia dokonanie pełnej oceny oddziaływania przedsięwzięcia. Ponadto, inwestor nie przedstawia w sposób wystarczający pełnej informacji o wariantach, zgodnie z art. 66 ustawy ooś. Brak jest wariantu alternatywnego, wariantu odwodnienia, dystrybucji wód kopalnianych, wobec czego organ nie ma możliwości dokonania oceny, który z wariantów jest najkorzystniejszy dla środowiska, co jest wymogiem potwierdzonym przez orzecznictwo WSA W Warszawie w wyroku o sygnaturze IV SA/Wa879/09. Przekłada się to na art. 81 ustawy ooś, bo organ nie będzie mógł stwierdzić, czy nie zachodzi przesłanka odmowy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z uwagi na wadliwość przedstawionych wariantów. Ponadto, wariant zerowy jest niewystarczający. Zdaniem fundacji zachodzi też przesłanka odmowy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z art. 81. ust. 2 ustawy ooś, czyli znaczące oddziaływanie na obszary Natura2000 i nie znajdują zastosowania przesłanki derogujące nakaz wydania decyzji. Z uwagi na występowanie gatunków priorytetowych konieczne jest wystąpienie do Komisji Europejskiej, na podstawie art. 34 ustawy o ochronie przyrody. Zdaniem Fundacji zachodzi też przesłanka odmowy wydania decyzji w związku z tym, że przedsięwzięcie doprowadzi do nieosiągnięcia celów środowiskowych określonych w planie gospodarowania wodami na obszarze dorzecza Odry. Zdaniem Fundacji, nie zachodzą także przesłanki derogujące taki nakaz, bo trudno określić czy wg art. 38j Prawa wodnego przesłanki np. podejmowanie działań łagodzących, czy możliwość osiągnięcia celów innymi środkami zachodzą, z uwagi na słabą analizę wariantową. Fundacja kwestionuje także istnienie nadrzędnego interesu publicznego, do którego odnosi się także np. zdrowie, miejsca pracy w turystyce. Zdaniem fundacji, przedsięwzięcie nie jest też szczegółowo opisane w planie gospodarowania na obszarze dorzecza Odry (około strony opisu). Stwierdził, że powołując się na orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z 21 lipca 2015 roku o sygnaturze C461/13 w sprawie dotyczącej rzeki Wezery, gdzie Trybunał stwierdził, że w przypadku nie zaistnienia przesłanek, organ powinien odmówić wydania decyzji. Podsumowując wskazał, że Fundacja wnosi o uzupełnienie raportu zgodnie z przedstawionym zakresem i według złożonych do postępowania pism, w szczególności w zakresie analizy wariantowej, ewentualnie jeżeli organ uzna, że raport jest prawidłowy, wnosi o zawieszenie postępowania, na podstawie art. 97 ust. 1 pkt. 4 kpa, w związku z koniecznością zasięgnięcia opinii Komisji Europejskiej, co do art. 34 ustawy o ochronie przyrody Jeżeli organ nie uzna takiej konieczności, wnosi o odmowę wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, na podstawie art. 81 ust. 2 i 3 ustawy ooś i ewentualnie w razie nie uznania argumentacji w całości, wnosi o nie nadawanie rygoru natychmiastowej wykonalności, bo zdaniem Fundacji, decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach nie można nadać takiego rygoru, a ponadto trudno mówić o spełnieniu przesłanek wskazanych w art. 108 kpa.

- Pan Krzysztof Gruszecki podkreślił, że nie są to zagadnienia nowe i były podnoszone w postępowaniu. Kopalnia w pismach do Regionalnego Dyrektora odnosiła się do tych uwag. Trudno mówić o dzieleniu przedsięwzięcia, bo inwestor wskazał powiązane

technologicznie przedsięwzięcia, które samodzielnie będą przedmiotem odrębnego postępowania administracyjnego, więc w ocenie inwestora nie można mówić o uchylaniu się od oceny. Co do kwestii wariantowania, inwestor przedstawił informacje o wariantach realizacji przedsięwzięcia, jednak pozostają one kwestią oceny organu administracji i Kopalnia nie uchyla się od udzielania wyjaśnień. Dużo zależy od organu który prowadzi postępowanie. Co do zasady, w kontynentalnej części Europy mamy system prawa stanowionego, a nie precedensowy, i wyroki należy traktować jako materiał poglądowy, a nie jako wiążące. Ponadto, plany gospodarowania na obszarach dorzeczy nie są przygotowywane przez Kopalnię. Inwestor jest zainteresowany zamieścić w dokumencie swoje przedsięwzięcia, lecz organem odpowiedzialnym za treść tego dokumentu jest Rada Ministrów i do Niej należy kierować uwagi dotyczące jakości tego dokumentu.

- Pan Bartosz Rogala, pełnomocnik Fundacji Greenpeace Polska nie zgodził się z przedmówcą, bo definicja przedsięwzięcia z art. 3 ust. 1 pkt. 13 ustawy ooś mówi m.in. że przedsięwzięcia powiązane technologicznie kwalifikuje się jako jedno przedsięwzięcie, Ponadto dodał, że w raporcie, na str. 29 podano, że raport nie uwzględnia infrastruktury niezbędnej do realizacji lub przebudowy w związku z realizacją O/Ościstowo. Co do planu gospodarowania wód w obecnym kształcie jest niemożliwe powołanie się na te plany przy uzasadnianiu derogacji.
- Pan Michał Kupczyk z Wydziału Biologii Uniwersytetu Przyrodniczego stwierdził, że od 30 lat prowadzi badania Gopła. Jest zszokowany poziomem merytorycznym raportu w zakresie analizy kwestii przyrodniczych. Od kopalni spodziewałby się dla tego rodzaju przedsięwzięcia rzetelnej analizy. Aby przedsiębiorstwo funkcjonowało, potrzebuje około 10 mln ton węgla, zatem O/Ościstowo będzie funkcjonowało tylko 3 lata, a to się nie opłaca. Zdaniem mówcy, przywiezienie 40 mln ton węgla jest tańsze i mniej oddziałujące niż zniszczenie cennego miejsca, którego wartości przyrodniczej nie sposób ocenić. Wnioskuje zatem o całkowite odrzucenie raportu, zrobienie go porządnie, odpowiednimi metodami, najlepiej przez dwa niezależne zespoły. Przyroda też potrzebuje obrońców. Proponuje, by na te 10 lat sprowadzać węgiel, bo metoda wieloodkrywkowa jest gorsza niż jeden Bełchatów, a Polaków na to nie stać.
- Pan Leszek Pazderski, chemik, pełnomocnik Fundacji Greenpeace Polska oświadczył, że to co mówi jest oficjalnym stanowiskiem Fundacji. Fundacja zleciła szereg ekspertyz w dwóch aspektach: wiarygodności i rzetelności raportu oraz oddziaływania Odkrywki Ościstowo. Ekspertyzy sporządzili: prof. dr hab. Jan Popczyk specjalista od energetyki, dr Michał Wilczyński specjalista od geologii, w przeszłości główny geolog kraju, dr Sylwester Kraśnicki specjalista od hydrogeologii, mgr inż. Krzysztof Okrański specjalista od ocen oddziaływania na środowisko, były pracownik Ministerstwa Środowiska, dr Benedykt Pelpiński specjalista od ochrony środowiska, Instytut Energetyki Odnawialnej oraz dr Leszek Pazderski. Podstawowym problemem planowanej odkrywki jest to, że jest umiejscowiona między trzema dużymi zespołami jezior: 1) Skulskimi – Czartowo, Skulskie, Skulska Wieś; 2) Ślesińskimi – Ślesińskie, Mikorzyńsko-Wąsowskie, 3) tzw. powidzko-ostrowskimi – Wilczyńskie, Kownacko-Wójcińskie, Suszewskie, Ostrowskie i Budziławskie. Następnie wskazał, że oddziaływanie odkrywki dotyczy dwóch aspektów: odwodnienia powodującego lej depresji, który dość szczegółowo opisany został w raporcie. Zdaniem ekspertów zasięgi oddziaływania lejów będą większe i będą oddziaływać na wszystkie 3 rodzaje jezior. Systematyczny błąd w szacowaniu lejów depresji powoduje, że leje depresji są większe niż prognozowane (jeziro Wilczyńskie

pod działaniem O/Józwin IIB i program telewizyjny o dolinie Noteci w leju O/Tomisławice i O/Lubstów). Pokreślił, że nie zarzuca manipulacji wynikami leja. Drugi kluczowy, jego zdaniem rodzaj oddziaływania to zrzut wód z odwodnienia odkrywek (ścieków kopalnianych), których jakość pozostawia wiele do życzenia. Do Europejskiego Rejestru Uwalniania i Transferu Zanieczyszczeń, Tomisławice i Józwin II B raportują zrzuty do wód powierzchniowych 8 najbardziej toksycznych metali ciężkich: arsenu, kadmu, rtęci, ołowiu, chromu, miedzi, cynku i niklu. Średnio na jedną okrywkę to, przykładowo w 2014 roku: 189 kg arsenu, 15 kg kadmu, 75 kg chromu, 130 kg miedzi, 3,8 kg rtęci, 254 kg niklu, 130 kg ołowiu, 142 kg cynku. Jeżeli potraktować cały koncern jako jedno przedsiębiorstwo, to na tle wszystkich instalacji w Polsce zajmuje ono 3 miejsce w zrzucie arsenu, 8 ołowiu, chromu i kadmu, 9 miedzi, 12 rtęci, 4 niklu, 46 cynku. Zdaje sobie sprawę, że ładunki są zawarte w bardzo dużych ilości wody, ich stężenia są niskie, a wody spełniają przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód lub do ziemi, oraz w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego. Ale z faktu tego nie wynika, że nie będą wpływać na środowisko, bo niestety te ładunki będą trafiać do środowiska i to w perspektywie wieloletniej funkcjonowania kopalni. Oprócz tego zawierają znaczne ilości żelaza i manganu, które nie są raportowane do Rejestru, ale wywierają określony wpływ na środowisko. Ponadto, zawierają znaczące ilości fosforu ogólnego oraz znaczące duże ilości zawiesiny krzemianowo-węglowej, które nie są oczyszczane w wystarczającym stopniu, czego przykładem jest O/Tomisławice, gdzie w Pichnie nie ma już życia biologicznego. Na jeziora Skulskie oddziaływanie będzie z odwodnienia dołem i zrzutu do 5 m³/s do Czartowa i 5 m³/s do Skulskiego. Zdaniem mówcy, są to jeziora o słabej zlewni, z niewielkimi dopływami, więc w przypadku zrzutu już w pierwszych latach woda jeziorna zostanie zastąpiona ściekiem z O/Ościsłowo. Elementem dodatkowym jest różnica temperatur, bowiem bliska odległość uniemożliwi wyrównanie temperatury. W przypadku zrzutu zawiesiny spągowej, jeziora Skulskie staną się dodatkowymi osadnikami O/Ościsłowo. Według PGWdO, są dwie jednolite części wód powierzchniowych (jcw), naturalne części wód o złym stanie, zagrożonym celu, gdzie w osadach dennych jest dużo zanieczyszczeń. Jeżeli nastąpi zrzut to realizacja celu opóźni się o kolejne lata. Może je uchronić budując ekrany przeciwfiltracyjne (PGE projektuje przy O/Gubin, i w Niemczech dla ochrony Nysy Łużyckiej), można też nie zrzucić do jezior Skulskich, bo jest to pomysł zły, a kopalnia ma dużo innych odbiorników. Realizacja spowoduje nieosiągnięcie celów środowiskowych dla obu jcw jezior, będzie to tożsame ze znaczącym negatywnym oddziaływaniem na obszar Natura 2000 Jezioro Gopło i Natura 2000 Ostoja nadgoplańska. W odniesieniu do jezior Ślesieńskich też się znajdują się w zasięgu, jednak oddziaływania nie jest dla tych jezior groźne, bowiem stanowią system otwarty jako część drogi wodnej Warta-Gopło (Kanał Ślesieński), ponadto są dalekim obiegiem chłodzenia elektrowni Pątnów. Stała wymiana wody niweluje opadanie wody wywołaniem leja. Jednakże, Jezioro Ślesieńskie też będzie odbiornikiem ścieków kopalnianych przez Dopływ z Buszkowa (Kanał Szyszyński). Może dojść do zanieczyszczenia jezior Ślesieńskiego i dalej Mikołczyńskiego. Zgodnie z PGWdO są silnie zmienionymi częściami wód, ale stan czystości wody jest dobry, więc ich zanieczyszczenie może powodować zagrożenie celu środowiskowego. Nie są Naturą 2000, ale stanowią cenną bazę rekreacyjną. Zły stan odstraszy turystów – w szczególności mieszkańców Konina. W jeziorach tzw. Powidzkiego Parku Krajobrazowego, mamy do czynienia ze wspólnym lejem O/Józwin IIB i projektowanej Ościsłowo. Już obecnie stan zasobów jest fatalny. Częściowo odpowiada za to O/Józwin

IIB, a Ościslowo to przyspieszy. Przerzut wód jest generalnie sensowny i prawdopodobnie konieczny, chociaż nie ma powodów łączyć go z Ościslowem, bo pierwotnie przerzut miał być z Józwiną IIB. Nie mogą to być jednak wody zanieczyszczone zawiesiną. Są to naturalne części wód o złym stanie i ryzyku nieosiągnięcia celów z powodu uwodnienia zanieczyszczeń z osadów dennych. W przypadku zrzutu wód z żelazem, manganem i metalami ciężkimi, nastąpi odsunięcie celu środowiskowego, cel nie zostanie osiągnięty, będzie to tożsame ze znaczącym negatywnym oddziaływaniem na obszar Natura 2000 Pojezierze Gnieźnieńskie (przez dopływy nastąpi to we wszystkich jeziorach). Dlaczego nie zaprojektowano zrzutu, jak w Józwinie IIB przez Strugę Kleczewską, Strugę Biskupią do jeziora Gośławskiego, które nie jest cenne. Z raportu wynika, że głównym odbiornikiem są jeziora Ślesińskie i Skulskie. Podkreślił, że postępowanie dotyczy kwestii środowiskowych, a nie społecznych, czy gospodarczych. Ponadto, są inni ludzie mający swoje interesy społeczno-gospodarcze. Ucierpi turystyka w rejonie jezior skulskich, ślesińskich i powidzkich, a gospodarka turystyczna upadnie jeżeli turyści przestaną przyjeżdżać. Będzie to wymierna strata i uderzenie w interesy ludzi, którym kopalnia daje teraz alternatywę, że albo zniknie jezioro, albo zostanie zanieczyszczone. Już obecnie w Wilczynie jest rekordowa ilość ofert sprzedaży domków letniskowych. Jest jeszcze kwestia wpływu na rolnictwo, w związku z wysychaniem wód podziemnych i szkód w plonowaniu. Podsumowując, raport nie jest przygotowany zgodnie z wymogami ustawy ooś. Wariant odkrywki nie jest akceptowalny. Fundacja uważa że Regionalny Dyrektor powinna wydać odmowę wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tego przedsięwzięcia. [S6]

- Pan Andrzej Mazur Przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin S.A. w odpowiedzi kierowanej do pana Leszka Pazderskiego mówi, że jest mieszkańcem Mikorzyna w gminie Ślesin i stwierdza, że informacje, które zostały przedstawione są nieprawdziwe. Wskazuje, że Wójt Gminy Wilczyn nie potrafił stwierdzić za jaką część w ubytku wody w jeziorze Wilczyńskim odpowiedzialny jest inwestor. Wyjaśnia, że z odkrywki Pątnów woda była odprowadzana do jeziora Mikorzyńskiego i Ślesińskiego i woda w jeziorze nigdy się nie popsowała. Natomiast, ze Skulskich woda jest używana przez rolników do ogrodnictwa i wiadomo dlaczego są zanieczyszczone, a dopompowanie wody uratuje te jeziora. Zrzuty tych substancji nie zagrażają nikomu, ludzie kąpią się w wodzie po odkrywce Pątnów. Po odkrywce Pątnów powstała baza nurków, gdzie chwali się tą wodę.
- Pan Leszek Pazderski wskazał, że dane o zrzutach substancji pochodzą od inwestora. Do wyrobisk końcowych nie ma problemu, żeby zrzucić wodę, ale to nie znaczy że jest dobra dla ekosystemów takich jak w jeziorze Wilczyńskim. Wystarczy pojechać do O/Tomisławice, gdzie do Noteci i Gopła płynie woda spągowa jak z pralki. Dobrze selekcyjowana woda umożliwia różne zrzuty. Nie rozumie, dlaczego ktoś wymyślił, żeby zrzucić do jezior, zamiast do Strugi Biskupiej. Jest też opcja budowy ekranu przeciwfiltracyjnego.
- Pani Alicja Messerschmidt odpowiadając panu Leszkowi Pazderskiemu stwierdziła, że wody kopalniane są badane, a w protokołach były tylko małe przekroczenia. Gdyby były faktycznie przekroczenia kopalnia płaciłaby ogromne odszkodowania. Wskazuje też, na działania Stowarzyszenia, które robi manifestację z udziałem dzieci. Podkreśla, że nikt z obecnych na manifestacji nie pozwolił by sobie pobić kogoś. Tu przyjechało 400 ludzi

walczyć o miejsca pracy i prosi, żeby rozmawiać. Podkreśla, że kopalnia prowadzi ciągłą rekultywację i zapytuje dlaczego o tych dobrych stronach nikt nie mówi. Kopalnia chce pomóc i dopompować wodę, nie neguje problemu. Gminy dostają dużo dobrego od kopalni, Kleczew, Ślesin, Lubstów, Wierzbinek np. MaltaBis. Stwierdziła, że będzie problem jeżeli nie będzie O/Ościslowo, a będzie trzeba posprzątać tereny. Zapytuje, kto wtedy posprząta te tereny. Ponadto wskazała, że trzeba zwrócić uwagę na dzikie wysypiska gdzie jest bomba ekologiczna, a nie na kopalnię. Zapytuje, z czego ten region będzie żył. Ten problem dotyczy wszystkich gmin, bo nie będzie podatków. Zadeklarowała, że nie pozwolą żeby O/Ościslowo nie było. Będziemy o nią walczyć.

- Pan Krzysztof Gruszecki wyjaśnił, że na potrzeby sprawozdań są określone pewne minimalne jednostki pomiarowe poniżej których trudno jest zmierzyć poziom zanieczyszczeń w wodach odprowadzanych do środowiska. Dlatego, jeżeli przyjmie się założenie dotyczące rtęci na poziomie minimalnie mniejszym od ładunku przyjętego w sprawozdaniu, to nie znaczy że to jest rzeczywista wielkość emisji do środowiska, bo to jest po prostu najmniejsza jednostka pomiarowa, którą można się posłużyć. W związku z tym mówienie o tym, że w wodach kopalnianych znajdują się precyzyjnie określone ilości metali ciężkich jest nadinterpretacją. Ponadto, profesjonalizm wymaga, żeby każdy wypowiadał się na te tematy, na których się zna.
- Pan Jakub Gogolewski, ze Stowarzyszenia Rozwój Tak – Odkrywki Nie, stwierdza, że fakt jest taki, że O/Ościslowo może powstać lub nie. Decyzja środowiskowa może określić, że w takim wariantcie który jest proponowany odkrywka spełnia normy środowiskowe i jeżeli ich nie spełnia to obowiązkiem organu jest odmówić wydania decyzji. To nie jest tak, że złożenie wniosku o wydanie decyzji świadczy, że decyzja zostanie wydana w takim lub innym wariantcie. W dokumentacji nie było przedstawionego wariantu alternatywnego, wobec tego obowiązkiem organu jest odmówić. Od 2011 w prospekcie emisyjnym, spółka zdecydowała się wykonać wobec swoich akcjonariuszy szereg inwestycji. Poda je, żeby pokazać jak wygląda wiarygodność spółki. W raportach finansowych pojawiła się informacja, że każde ze złóż będzie eksploatowane do wyłączenia. Tymczasem Adamów zakończy działalność do 2017 przed zakończeniem eksploatacji, zatem spółka złamała obietnice wobec akcjonariuszy. Inwestor zobowiązał się też otworzyć źródła ciepła do miast Turek i Konin. W obu jest głównym dostarczycielem ciepła, a wymówił już dostawę ciepła dla Turku, a dla Konina wymówiona ona zostanie z datą czerwiec 2020 roku. Według sprawozdań finansowych, spółka rzekomo pracuje nad tym żeby otworzyć źródło ciepła – blok gazowo-parowy o mocy 120 MW termicznych w tych miastach. Jednak wymówienie umów podważa wiarygodność tych działań. Trzecia kwestia to zwolnienia lub przeniesienia. W zeszłym roku w kopalni Adamów i Konin zwolniono/przeniesiono 1500 osób (redukcja etatów w obu tych spółkach) (150 – 200 osób w Koninie) według informacji Związku Pracodawców Porozumienie Producentów Węgla Brunatnego. Od 2010 w obu spółkach zwolniono 3500 osób i te osoby czekają teraz na zatrudnienie. Wnioskuje o wezwanie inwestora do uzupełnienia raportu w zakresie:
 - ile miejsc pracy zostanie stworzone potencjalnie w wyniku realizacji O/Ościslowo?
 - ile osób straci pracę w związku z wysiedleniami 13 miejscowości?
 - ile osób tam żyje?
 - ile straci działalność gospodarczą?
 - ile osób objętych zostanie skutkami gospodarczymi w zasięgu leja?
 - wariantu zerowego,

- wariantów alternatywnych w tym wariantu zatrudnienia.

Podkreślił, że jeżeli już mówi się o aspektach społecznych należy pamiętać nie tylko o miejscach pracy w kopalni, ale też o miejscach pracy i życia mieszkańców. W prawodawstwie nie ma innego postępowania administracyjnego które ocenia skutki gospodarcze i społeczne, zatem na organie ciąży ogromna odpowiedzialność, bo choć jest to postępowanie środowiskowe powinno obejmować kwestie gospodarcze i społeczne.

- Pani Anna Horsecka – Członek Zarządu PAK KWB Konin S.A. odpowiedziała Panu Jakubowi Gogolewskiemu, że obciachowo zaglądać do sprawozdań finansowych i sprawozdań ministerialnych i nie wiedzieć co się czyta. Wszystkie nakłady inwestycyjne, do których zobowiązany był nabywca kopalni zostały zrealizowane, co zostało potwierdzone dokumentami ministerialnymi zweryfikowanymi z pierwszego sortu, przez wskazane przez ministerstwo firmy audytorskie. Należy przestać mówić jak wiele jest jeszcze winny nabywca kopalni i elektrowni lokalnemu społeczeństwu. Pani Horsecka powiedziała, że może zaprosić i pokazać jak wygląda rachunek ekonomiczny kopalni i jak wygląda rachunek ekonomiczny odkrywki. Podkreśliła, że jej to zajęło pół roku, podczas gdy państwo wysnuwają natychmiast doskonale wnioski, że to się nie opłaci. To się na pewno już tak nie opłaci jak kiedyś. Skończył się czas taniej energii elektrycznej dla odbiorcy, a drogiej dla sprzedawcy. Mamy tanią energię elektryczną i surowce sprzedawane za bezcen i rzeczą właściwą jest próba utrzymania tych firm przez właścicieli, niezależnie od słabnącego rachunku ekonomicznego, ale wciąż ten rachunek ekonomiczny jest pozytywny i życzy wszystkim firmom energetycznym, aby zawsze taki mieli. Wskazuje, że cyfry zwolnień są nieprawdziwe. Kopalnia, dokonując restrukturyzacji i dzieląc obszary na funkcjonalne otworzyła spółki do których załoga została przesunięta. Odejścia były w większości na emerytury, a zwolnienia w skali mikro. Serdecznie zaprosiła do wspólnej analizy cyfr.
- Pan Leszek Pazderski odpowiadając na uwagę pana Krzysztofa Gruszeckiego wyjaśnił, że rozpoczynając swoje wystąpienie wspominał że występuje w imieniu Fundacji i referuje większość ekspertyz w imieniu ich wykonawców.
- Pan Jakub Gogolewski, ze Stowarzyszenia Rozwój Tak – Odkrywki Nie, chce żeby w raporcie było wskazane ile osób zostanie dotkniętych realizacją O/Ościstowo, tzn. ile osób straci pracę i aby zostały obliczone nie koszty spółki, ale żeby wyważyć rachunek zysków i kosztów dla społeczeństwa. Twierdzi, że spółka nie jest zainteresowana tym, żeby liczyć ile strat poniosą podmioty niezależne od spółki, bo to w jej interesie przenieść jak najwięcej kosztów na społeczeństwo, a nie na siebie. Na życzenie dołączy do akt dokument przygotowany przez producentów węgla brunatnego, którzy opracowali dane zwolnień na podstawie jakich się oparł. Poprosił, żeby dyskusja polegała na odnoszeniu się do uwag strony i informowania RDOŚ jakie będą postanowienia, a nie przerzucaniu się argumentami.
- Pan Bogdan Trzepałkowski, od 33 lat mieszkaniec Wilczyna wyjaśnia, że kiedy się sprowadził to było jedno z najczystszych jezior i dlatego otworzył agroturystykę. Ale rokrocznie traci wiele turystów i zysków, a każdy kolejny rok jest gorszy. Należy rozważyć i przedyskutować zastosowanie fotowoltaiki jako nowej technologii. Twierdzi, że zdrowie ludzi nie jest brane pod uwagę, a zwiększa się zakwaszenie środowiska przez odkrywkę. Uważa, że O/Ościstowo położy Wilczyn, a tysiące ludzi straci prace w branży turystycznej.

- Pan Andrzej Dąbek – Członek Rady Miejskiej Gminy Ślesin – odpowiadając Pani Alicji Messerschmidt, zaznaczył, że są tu ludzie z regionu, którzy walczą z kopalnią. Chce zwrócić uwagę, że Pani Alicja powiedziała, że jak nie będzie Ościslowa, to nie będzie rekultywacji Józwiną. Czy to znaczy, że będą tak zawsze szantażować? Że jak otworzą odkrywkę do dopiero doleją wodę do jezior? Pyta, czy zawsze będzie kopany region zasypując stare odkrywki? Wskazuje, że to jest ostrzeżenie, że kończąc wydobywanie Kopalnia może nie posprzątać po sobie. Drugą kwestią jest to, że postępowanie prowadzone jest na podstawie raportu, a raport został sporządzony na zlecenie kopalni, i choć prawo to dopuszcza, to uważa, że raport jest stronniczy. Wnioskuje zatem, żeby Regionalny Dyrektor zlecił wykonanie raportu niezależnej jednostce, może nawet zagranicznej, i prowadził sprawę na podstawie niezależnego raportu.
- Pan Marek Maślak, członek Zarządu Międzyzakładowego Związku Zakładowego Pracowników Inżyniersko-Technicznych KADRA przy PAK KWB Konin S.A. stwierdził, że szkoda iż osoba nauki, Pan Leszek Pazderski w zależności od sytuacji i organizacji którą reprezentuje podaje różne dane. Twierdzi, że w materiale wyemitowanym w telewizji Trwam dotyczącym wody w rzece Noteć podając dane ciężkich pierwiastków podał dwa wymienione w pierwszej 10, a reszta zajmowała odległe miejsca, a dzisiaj mówi co innego. Druga kwestia, to to, że powszechnie wiadomo, że bilans wody w kraju jest ujemny, a w zeszłym roku Wisłę można było przejść niemal suchą stopą, choć najbliższa odkrywka od stolicy jest w odległości 176 km
- Pan Leszek Pazderski, wyjaśnił, że reprezentuje tu i w programie telewizji TRWAM Fundację Greenpeace. Wyjaśnił też, że w programie mówił o tym które miejsce zajmuje O/Tomiślawice, a tu które miejsce zajmuje kopalnia jako całość.
- Pan Wojciech Krawczyk, przedstawiciel Stowarzyszenia Domków Letniskowych w Wilczynie podtrzymuje tezę że kopania stosuje rozwiązania siłowe. Inwestor straszy pracowników zwolnieniami, dlatego dziś przyszli pikietować. Chce, żeby kopalnia oddała część wody, którą wypuszcza do Warty. Miejsca pracy to są partykularne interesy prywatnych osób. Podkreśla, że turystyka i rolnictwo to też miejsca pracy. Podnosi, że powszechnie wiadomo, że Kopalnia była warta 2 mld zł, a została sprzedana za 175 mln zł. Wskazuje, że co raz częściej się mówi, że właściciel kopalni liczy że dostanie akcje Enei razy 4 i wtedy nikt się nie będzie przejmował pracownikami. Oni też stracą pracę.
- Pan Benedykt Pelpiński z Katedry Zarządzania Prawa, Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Przyrodniczego omówił kwestię kosztów wewnętrznych. Wskazuje, że w filmie podano, że produkcja energii z węgla jest najtańsza. Według teorii keynesowskiej i kosztów, kopalnia pewnie tak, ale w zeszłym roku pojawiły się informacje, że produkcja energii z wiatru na morzu Północnym jest już tańsza i ten proces obniżania kosztów energii odnawialnej będzie postępował. Mówi się o kosztach zewnętrznych poniesionych przez innych i w tej kwestii chce wyjaśnić, że granicę leja depresji wyznacza się w miejscu, w którym lustro wody obniża się o metr, jednak dla rolnictwa znaczenie ma każde obniżenie zwierciadła wody gruntowej nawet o 10 – 20 cm, więc oddziaływanie leja na rolnictwo jest dużo większe. Wskazuje, że w latach 1956-1960 dawne województwo konińskie miało plony niższe od reszty o 6,65%, a w latach 1986-1990 już o 23,16%. Twierdzi, że wykopanie kilkunastu odkrywek jest źródłem podstawowym tego obniżenia. Pogłowie bydła i krów mlecznych jest większe niż w reszcie Wielkopolski, ale zniknęła zupełnie trzoda chlewna, choć w innych częściach województwa jest opłacalna. Pogłowie przeliczone na sztuki duże (jednostki przeliczeniowe rolnictwa) jest niższe o prawie 20%,

a im bliżej odkrywki tym straty są wyższe. Twierdzi, że w przypadku Ościsłowa mamy do czynienia z lejem skumulowanym, który sprawia, że jest to dodatkowe 15 lat strat dla rolnictwa w leju. Przy czym, O/Ościsłowo wytworzy własny lej depresji przez 51 lat. To będzie około 450 mln zł produkcji roślinnej, bo rolnicy zamiast 4 ton zbiorą 3,2 tony. Nie dostaną tych pieniędzy i nie zostawią ich w gospodarce lokalnej, co daje około 600-700 mln zł strat i około 450 mln zł strat w produkcji zwierzęcej i brak zysków, które można by wypracować na rozwój (kategoria nadwyżki bezpośredniej) co daje kolejne 100 mln złotych strat. Sugeruje, że te produkty które byłyby wytworzone nie zostaną wytworzone, dlatego powstaje kolejne 1,5 mld zł strat w zapewnieniu tych produktów, i 45 mln zł z rentowności. W ten sposób około 600 mln zł czystych zysków kopalnia odbiera rolnikom. Pytanie jest, czy tyle odda gminom i mieszkańcom np. w podatku. Podsumowując, w przychodach to są straty w wysokości 2,6 mld złotych. Na szerszym obszarze leja to są 4 mld zł. A węgiel wart jest przy założeniu 100 zł za tonę jakieś 3,9 mld. Druga kwestia to kwestia wody. Do życia potrzebujemy wody, żywności oraz energii. Sugeruje, że właśnie z energii można w pierwszej kolejności zrezygnować. Na świecie za 35 lat będzie około 10-11 mld ludzi. Żeby ich wyżywić będzie trzeba wyprodukować dwa razy tyle żywności i wziąć na ten cel wodę. W Chinach wyschła 1/3 rzek, w tym rzeka Żółta. Wylewając wodę zmniejszymy zasoby wodne. Nie wiemy jak się zachowa klimat, ale wiemy ile wypompujemy wody. Kolejna kwestia to poprawa jakości gleby przedstawiona w filmie. Profesor Gilewska mówi, że gleba się poprawi dzięki glinie, ale minister wstrzymuje wydanie odrolnienia dla 200 ha klasy III. Poza tym rekultywowane gleby to urbanoziemne bez poziomu próchnicznego, z ubóstwem składników pokarmowych o niestabilnych plonach, bez magazynu wody. Rolnicy przez dziesiątki lat poprawiali swoje gleby. Więc pyta, kto teraz zapłaci za poprawę tych gleb? Sugeruje, że znowu rolnik, który kupi urbanoziemię. Pyta, czy jak inwestor płaci za gospodarstwa to tyle żeby wysiedlani ludzie mogli kupić takie samo? Pyta też, ile osób będzie pracowało na O/ Ościsłowo? Bo kopalnia pisała że 4 tys. a przecież pracują obecnie inne odkrywki. Pyta, czy nie nadchodzi czas zakończyć działalności górnictwa na tym terenie. Inwestor chce uruchomić O/Ościsłowo, myśli o O/Dębach Szlacheckich, a ma w planach odkrywkę w sercu rolnictwa.

- Pan Marcin Magdziarek prosił, aby zgromadzeni zapoznali się z całym materiałem dowodowym przekazanym i zgromadzonym w RDOŚ jako odpowiedzi na uwagi m.in. stowarzyszeń. Wyjaśnił, że Kopalnia odpowiada na bieżąco na wezwania i pytania RDOŚ i uzupełniła warianty, wyjaśniła, że zrzut do jezior skulskich to wartość do 5m³./min, że likwidacji ulegną 142 gospodarstwa, co przy modelu 2+2 daje około 600 osób do przesiedlenia, że jednym z kierunków zrzutu jest właśnie jezioro Gosławskie, że nie ma wielkotowarowego gospodarstwa rolnego.
- Pan Maciej Dąbrowski z Towarzystwa Samorządowego wyjaśnił, że kopalnia przez 15 lat odprowadziła w postaci opłat środowiskowych do narodowych i wojewódzkich funduszy 2 mld złotych. Region mógłby się rozwijać, gdyby pieniądze z tych opłat wróciły w formie dofinansowań do projektów prywatnych.
- Pan Maciej Pietrzak rolnik z Wierzbinka, wyjaśnia, że żeby gospodarsko funkcjonowało musi być ziemia która rodzi, woda, pastwisko do hodowli i las na drewno. Z chwilą rozpoczęcia funkcjonowania odkrywki Tomisławice zostały bezpowrotnie zabrane wody gruntowe z jego terenu i miliony hektolitrow wody głębinowej, w wyniku czego nastąpiły realne straty w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Bez wody nie da się żyć i prowadzić

gospodarstwa, rozwijać się, dlatego pyta dlaczego kopalnia nie chce kupić gospodarstwa? Kopalnia kupiła już od Agencji Rynku Rolnego wszystkie działki dookoła. Radzi, żeby samorządy, jeśli chcą żeby nie było konfliktu, przeprowadzali referendum w gminach. Przypomina, że na zebraniach mówiono, że kopalnia to będzie wielkie dobro narodowe, które ostatecznie sprzedano prywatnej osobie, co grozi upadłością państwa, bo nowy właściciel będzie działał dopóki będzie miał zyski.

- Pani Anna Horsecka, Członek Zarządu PAK KWB Konin S.A. wyjaśniła, że według planu Kopalni przy każdej odkrywce wykupuje się grunty sukcesywnie, zgodnie z postępowaniem robót górniczych. Żadna kopalnia nie robi inaczej, bo żadna kopalnia nie ma takich nakładów finansowych już na początku. Kopalnia zdaje sobie sprawę, że jest wielu właścicieli, którzy chcieliby wykupu wcześniej, ale jest plan inwestycyjny do którego inwestor musi się dostosować. Czasem zdarza się że osobom starszym idzie się na rękę. Jednak, co do zasady, nie można wcześniej wykupić nieruchomości, jeżeli w planie jest to 2020 rok. Nie można frustracji za kiepskie gospodarstwo zrzucić na kopalnię. Dopiero w 2026 roku kopalnia zbliży się do gospodarstwa przedmówcy. Zaprosiła Pana Pietrzaka do siedziby porozmawiać, czy może uda się prędzej coś zrobić. Niemniej, co do zasady wykupy będą realizowane zgodnie z planem.
- Pan Ryszard Dominiak rolnik, którego gospodarstwo leży 3 km do O/Tomisławice. W 6 powiatach rolnicy cierpią z powodu ściągnięcia wód gruntowych (radziejowski, aleksandrowski, włocławski, kolski i koniński), drzewa usychają. Rolnicy chcą pracować, nie są związkowcami, ale jako grupa zawodowa oczekują zdrowej ekonomii.
- Pan Sylwester Kraśniki, hydrogeolog, podkreślił, że odkrywkowa metoda wydobywania jest najbardziej oddziałującą. Charakterystyczną tendencją, zaobserwowaną przez niego jest fakt niedoszacowania zakresu oddziaływań na wody poszczególnych kopalń, dlatego nie dziwi go takie, a nie inne istniejące oddziaływanie na jezioro Wilczyńskie. Numeryczny model hydrogeologiczny trzeba zbudować, następnie przeliczyć matematycznie, po czym zinterpretować. W tym układzie, na pierwszym i ostatnim miejscu jest człowiek, a na środku komputer. Dużo zależy od tego jakie założenia się przyjmie. Dlatego wyjaśnił, że jego zdaniem rozdział warstw modelu na czwartorzędowy i niżej ległe, jest w wielu przypadkach bezpodstawny, ponieważ w budowie geologicznej występuje wiele struktur typu doliny kopalne, które zostały zasypane np. piaskami i łączą one piętra wodonośne. Nawet złoża Ościsłowo pocięte jest dolinami erozyjnymi. Co oznacza, że wody te łączą się i jego zdaniem należy ten kompleks traktować jako jeden i modelować go jako całość. Przy takim założeniu zasięg leja będzie dużo większy. Poza tym granicą modelu jest granica trwałego obniżenia zwierciadła wód o 1 m. Podczas gdy dla rolnictwa ważniejsze będzie obniżenie o mniej niż metr. Dla jezior to też będzie duża różnica w zasobach, w granicach obniżenia do 1 m lustra wody. Najbardziej kontrowersyjnym aspektem oddziaływania jest rejon jezior Skulskich i Czartowo, gdzie jego zdaniem, z niewiadomych przyczyn, granica leja czwartorzędowego omija te jeziora, mimo że odkrywka jest blisko, a zasięg oddziaływania obok sięga 5-6 km. Na przekroju geologicznym pod samym jeziorem utwory rozdzielające czwartorzęd od miocenu są rozcięte, i nikt nie wie, czy nie są ze sobą te utwory połączone. Wobec czego, powinno się przyjąć wariant najgorszy połączenia tych utworów, który skutkował będzie większym lejem i na 100% większym oddziaływaniem na jeziora. Kolejną podnoszoną przez niego kwestią jest to, że woda jako roztwór zawsze się różni. Jeżeli zatem funkcjonuje ekosystem chroniony w ramach obszaru Natura 2000 i planuje się zrzucić wody o odmiennym składzie chemicznym, to

one nie muszą wykraczać poza normy, żeby zniszczyć życie biologiczne, dla którego wystarczą zmiany chemiczne jonów, jak wapń, który dominuje w wodach powierzchniowych, a w podziemnych jest go mniej na korzyść chlorków i sodu. Już samo pH może mieć katastrofalne skutki dla życia. Dlatego woda musi spełniać odpowiednie warunki jakościowe. Tymczasem, jedyne co inwestor proponuje to podczyszczanie z fosforanów. Jego zdaniem, w tej sytuacji woda tym ekosystemom z pewnością zaszkodzi. Ponadto, wskazuje, że po wypełnieniu się leja depresji sytuacja wcale nie wraca do punktu wyjścia. W trakcie odwodnienia zachodzą procesy utleniania siarczanów, wobec czego wody takie mają podwyższoną twardość ogólną, odczyn i mineralizację ogólną. Wówczas nawet użytkownik ujęcia ponosi większe koszty uzdatniania wody, przez wiele lat po zakończeniu wypełnienia się leja depresji. Kolejna kwestia to kwestia zmian klimatu, a odwodnienie. Zdaniem mówcy, posiłkując się badaniami z sieci otworów hydrogeologicznych, można dość łatwo rozsądzić, który czynnik wpływa na obniżenie zwierciadła wody na skutek odpompowania górniczego, a który na obniżenie z powodu suszy, gdyż horyzont zmian klimatycznych jest dużo dalszy i oddziałuje wolniej. W przypadku odwodnień górniczych nie widać zmian sezonowych, bo one są zbyt szybkie. Dlatego, przy prostej analizie danych z piezometrów łatwo jest udowodnić, kto jest odpowiedzialny: kopalnia czy klimat.

- Pan Andrzej Mazur – odnosząc się do słów pana Andrzeja Dąbka wyraził wątpliwość, czy faktycznie można wyliczyć straty prognozowane przez odkrywkę w perspektywie 50 lat, przy tylu zmiennych jak np. embargo, czy susza, tym bardziej, że z pomocą matematyki można wszystko wyliczyć. Przypomniał też o innym problemie, który szkodzi w gminie Ślesin, przy czym nie doprecyzował, co ma na myśli.
- Pan Józef Drzazgowski ze Stowarzyszenia Eko-przyjezierze stwierdza, że RDOŚ ma się zająć decyzją środowiskową, a tymczasem mówi się o zatrudnieniu i miejscach pracy. Kopalnia nie gwarantuje bezpieczeństwa ekologicznego, o którym mówi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Oprócz ludzi, którzy zostaną wykupieni, są jeszcze ci mieszkający w promieniu 20 km, którzy też mają swoje miejsca pracy. Kierując słowa w kierunku kopalni sugeruje, że zamiast szantażować miejscami pracy, trzeba było w 2012 roku walczyć o nieprywatyzowanie. Stwierdza, że po Kopalni będą musieli posprzątać podatnicy. Pyta, czy Kopalnia i RDOŚ chcą mieć kolejną pustynię? (jedna Błędowska wystarczy). Stwierdza, że węgiel brunatny w regonie konińskim się już kończy i najwyższy czas się z tym pogodzić, a nie za wszelką cenę próbować przetrwać jeszcze 10 lat. W przeciwnym razie, to co stało się teraz z rzeką Noteć i Gopłem, stanie się z jeziorem Wilczyńskim, którego już nikt nie uratuje. Stwierdza, że nie chce przerzutu do tego jeziora bo to jest kolejny szantaż Kopalni. Czas Kopalni na tym terenie się kończy i należy się na to przygotować. Wnioskuje, o nie udzielenie decyzji środowiskowej dla planowanej odkrywki Ościsłowo.
- Pan Piotr Grygier z Wierzbinka podkreślił, że trzeba mówić o całości problemu, nie tylko w regionie konińskim, bo przy odkrywkach, jego zdaniem, nie można prowadzić gospodarstwa. Wskazuje, że 6 lat temu w jego studni głębokiej na 94 metry i odległej od bariery pomp o 1,7 km, lustro wody znajdowało się na głębokości 8 m, teraz jest na głębokości 38 m. Mówi też, że w jeziorze Głuszyńskim poziom opadł o 2 metry, a kopalnia robi tam teraz piezometry. Sugeruje, że kopalnia dąży najpierw do tego, żeby wysuszyć teren i "ususzyć" gospodarkę, a potem przychodzi wykupić grunt. Powstaje

pytanie, ile osób zubożeje dookoła odkrywki? Jest w modlitwie „Ojcze nasz” – „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, a nie węgla brunatnego.

- Pan Łukasz Adamkiewicz, ekspert HEAL Polska, wyjaśnia jaką przyjęto metodykę w ekspertyzie dotyczącej wpływu Kopalni na zdrowie i życie ludzi. Wyjaśnił, że jeżeli chodzi o zanieczyszczenie powietrza, dane zostały wzięte z roś (wskaźnik emisyjny), następnie był wykorzystany model dyspersji zanieczyszczeń przez WIOŚ, na podstawie którego obliczono zasięg unosu dla województwa wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego i łódzkiego, na to nałożono mapę populacyjną i zdrowotną, następnie nałożono model WHO (akronim model). Modelowanie wykazało, że w przypadku wybudowania O/Ościślowo, co roku dojdzie do 40 przewlekłych zapaleń oskrzeli, 270 wśród dzieci, 4 tys. dni absencji zawodowej z powodu zachorowań. Jeśli chodzi o wpływ wód i metali ciężkich nie wykazano, aby poziom stężeń zagrażał zdrowiu osób dorosłych, a jeśli chodzi o dzieci, to z powodu braku modelu 3D, można założyć że wpływu na zdrowie dzieci nie ma. Podkreślił, że w raporcie element zdrowotny też powinien zostać przeanalizowany i w tym celu powinien być zbadany stan zerowy zdrowia populacji, żeby można było określić, czy wpływ zaistniał. W postępowaniu ważna też będzie opinia sanepidu, w którym podnoszony będzie wpływ na zdrowie i życie ludzi. Analiza powinna być wykonana zgodnie z wytycznymi WHO. Szczegóły modelowania i metodyki są dostępne.
- Pan Bartosz Rogala pełnomocnik Fundacji Greenpeace Polska proponuje prowadzić dialog z argumentami podnoszonymi w ekspertyzach sporządzonych przez Greenpeace i nie lekceważenie ich.
- Pan Waldemar Dobrychłop wiceprzewodniczący NZZPRC Ruch PAK KWB Konin, mieszka w Kazimierzu Biskupim i mówi, że tam nigdy nie było problemu z wodą, czy usychaniem drzew. Nawet w Lesie Kazimierskim gdzie jest puszcza Bieniaszewska pozostały bagna i zbiorniki wodne, w których woda utrzymuje się od 40 lat na tym samym poziomie. Dlatego dziwi go, że przy jeziorze Wilczyńskim jest taki problem.
- Pan Marek Maślak z MZZ PIT Kadra przy PAK KWB Konin S.A. sugeruje, że w kopalni powinni pracować garbaci, kulawi, schorowani. Tymczasem górnicy w zdrowiu dożywają do wieku emerytalnego.
- Pan Juliusz Wiechecki z Rady Gminy Wilczyn stwierdził, że spotkanie to zaczyna przypominać sesję rady gminy. Wie, że choć kopalnia będzie się bronić do ostatniej deski, to prosi również o rozumienie dla samorządowców, którzy mają 7 tys. ludzi w gminie, którzy chcą jakoś żyć. Wyjaśnił, że rokrocznie w Wilczynie przebywa 10 tys. wczasowiczów. Przypomina, że są to jeziora polodowcowe, który istniały przez tysiące lat, a teraz wysychają. Gmina od 15 lat rozmawiała z Kopalnią, która stała się niewiarygodna. Samorząd pogodził się z kopalnią Józwin IIB, pieniądze z podatku to są grosze, przy tym spustoszeniu jakie Józwin IIB zrobił. Wyjaśnił, że traw ramienicowych tam nie ma, bo powysychało wszystko. Pyta, co należy zrobić z tymi trawami, które miały być takie cenne, a o których pisała Regionalny Dyrektor? Sugeruje, że historia rury nadaje się do zbadania prokuratorskiego. Ponadto, gminie nie podoba się też to, że na jej terenie ma w całości powstać zbiornik wodny.
- Pani Jolanta Ratajczak Regionalny Dyrektor w odpowiedzi wskazała, że na początku spotkania wyjaśniła, jaki był przebieg postępowania i co zrobił Regionalny Dyrektor w sprawie przerzutu wód z Józwin IIB do jezior Budzisławskiego i Wilczyńskiego. Jedynym

pismem, które Regionalny Dyrektor wysyłał w sprawie, którą można łączyć z ramienicami było pismo z 2012 roku zatwierdzające wyniki monitoringu przedrealizacyjnego, który przedłożył wykonujący obowiązek inwestora Wojewódzki Zarząd Gospodarki i Urzędzeń Wodnych. Z tego raportu niezbicie wynikało, że przerzucanie wody do jezior Budziszławskiego i Wilczyńskiego już po roku doprowadzi do całkowitej eutrofizacji tych zbiorników. Tego rodzaju badania zrobił inwestor, podpisał się pod tym zespół wielu autorów i my rzeczywiście pismem to zaakceptowaliśmy. To było tylko i wyłącznie zatwierdzenie wyników monitoringu. Inwestor wykonał pomiary, wskazał, że jednoznacznie udowadniają one groźbę zniszczenia środowiska biologicznego w jeziorze Wilczyńskim, a zwłaszcza w Budziszławskim. Regionalny Dyrektor przyjął za rzetelne i prawdziwe wyniki wykonanych badań. Natomiast, jeżeli idzie o zabronienie realizacji przerzutu wody, to nic takiego nie miało miejsca, bo jedyne rozstrzygnięcia jakie miały miejsce w tej sprawie, to uzgodnienie w 2009 roku przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przez Wójta Gminy Kleczew i potem decyzja Regionalnego Dyrektora zezwalająca na prowadzenie robót wydana w 2010 roku. Od tego czasu nie prowadziliśmy żadnych postępowań, aż do lipca 2015, kiedy to wpłynęła karta informacyjna przedsięwzięcia w ramach postępowania o zmianę decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Karta opisywała koncepcję zmiany sposobu zasilania jezior w taki sposób, aby przerzucać wodę tylko do jeziora Wilczyńskiego. Taka propozycja była omawiana na spotkaniu, które odbyło się na Piekarach w 2012 r. Pan Wójt Gminy Wilczyn był tam obecny i może to potwierdzić.

- Pan Juliusz Wiecheck z Rady Gminy Wilczyn, pyta kto jest winien, że od 10 lat gmina nie może się doczekać pompowania wody?
- Regionalny Dyrektor ponownie powiedziała, że w 2015 RDOŚ wyraził opinię na potrzeby prowadzonego przez Wójta Gminy Kleczew postępowania w sprawie zmiany decyzji na rzecz ograniczenia przerzutu wody do jeziora Wilczyńskiego. Tego rodzaju rozwiązanie było omawiane w 2012 r., co może potwierdzić pan Wójt Gminy Wilczyn.
- Pan Grzegorz Skowroński Wójt Gminy Wilczyn potwierdził, że było takie spotkanie i określono na nim wytyczne dalszych działań. Obecni na spotkaniu przedstawiciele PAK Kopalni Węgla Brunatnego Konin S.A., Marszałek, RDOŚ oraz Gminy Wilczyn wspólnie ustalili dalsze konkretne działania. Od tego czasu jezioro Wilczyńskie opada, czemu winna jest działalność Kopalni. Jezioro nie może czekać 9 lat (od porozumienia). Wystarczyło podjąć męską decyzję, kiedy w 2010 roku przetarg był rozstrzygnięty i były na to fundusze. Teraz wszyscy są stratni: w Gminie następuje zagłada ekologiczna, kopalnia ma trudności w uzyskaniu decyzji, a samorząd może się pożegnać ze stanowiskami pracy za nieudolność pracy z powodu niewywalczenia przerzutu.
- Regionalny Dyrektor dodała, że postępowanie screeningowe trwało poniżej 2 miesięcy, od lipca do września 2015 r.
- Pan Maciej Gierszewski z Wilczyna zadaje pytanie, dlaczego ta woda nie popłynęła? Ma teorię prostą, że kopalni to nie jest na rękę bo musi ją potem odpompować.
- Pan Jarosław Czyż, Członek Zarządu, słucha uczestników rozprawy z wielką uwagą i stwierdza, że tyle przekłamań dawno nie słyszał, bo prawda jest taka, że od 4 lat inwestor czeka w blokach startowych, od roku ma gotową przepompownię i czeka żeby ktoś wybudował rurę umożliwiającą przerzut. Spółka wydała już więcej niż zakładane 50% udziałów w finansowaniu przerzutu. Inwestor i tak będzie płacił za wodę i z tego punktu

widzenia nie ma znaczenia, w którą stronę zostanie zrzucona, dlatego nie widzi powodu z którego nie chciałby tej wody zrzucić.

- Pan Maciej Dąbrowski potwierdza słowa Pana Jarosława Czyża, że Kopalnia od 2006 roku chciała wybudować rurociąg.
- Pan Józef Drzazgowski ze Stowarzyszenia Eko-Przyjezierze stwierdził, że nie interesuje go, że inwestor czeka w blokach startowych. Co do tematu jeziora Wilczyńskiego, obowiązkiem szkodzącego jest naprawienie szkód. Natomiast w temacie O/Ościsłowo, Stowarzyszenie jest przeciwne wydaniu decyzji środowiskowej dla tej odkrywki. Jeżeli powstanie, będzie gwoździem do trumny tych jezior, rolnictwa i pozostałych gałęzi przemysłu. Stwierdza, że górnictwo musi z tych terenów odejść i prosi, żeby nie straszyć ludzi że nie będzie prądu, bo węgla nie da się jeść.
- Pan Jakub Gogolewski, ze Stowarzyszenia Rozwój Tak – Odkrywki Nie przypomina, że inwestor prosił, aby nie wypowiadać się o nieznanym specjalizacjach. Tymczasem podważa wiedzę naukową autorów ekspertyz, nie znając się. Prosi zatem, żeby inwestor przygotował się na odrębne spotkanie, wziął specjalistów w dziedzinach, aby móc porozmawiać merytorycznie na temat zarzutów dotyczących raportu, bo inaczej to jest to pomówienie.
- Pan Jarosław Czyż, Członek Zarządu, wskazuje, że zarzuca się podważanie autorytetów, ale podważając model hydrogeologiczny podważa też autorytet innych naukowców np. autora modelu hydrogeologicznego pana dr Fiszera.
- Pan Julian Chmiel jest współautorem uwag do raportu. Twierdzi, że skoro doszło do niniejszego spotkania, to nie sądzi aby odpowiedzi były merytorycznie mocne i umożliwiające wydanie decyzji administracyjnej. Wskazuje, że w trudnej sytuacji jest organ, który musi jakąś decyzję wydać. Jako współautor uwag nie otrzymał jakichkolwiek odpowiedzi na zadane w postępowaniu pytania. Jego zdaniem, inwestor osiłą swojego stanowiska stworzył film który jest obrażający dla ludzkiej inteligencji. Wnioskuje o sporządzenie zupełnie nowego raportu.
- Pan Michał Kupczyk stwierdził, że czuje się obrażony, ponieważ w czynie społecznym czytał raport i sądził, kierując się zasadą przeczności, że jeżeli w tak dużym przedsięwzięciu jest jakaś przesłanka negatywna nieudowodniona granicząca z domysłami, to całkowicie dyskwalifikuje raport. Z przykrością stwierdza, że nie otrzymał wyjaśnień dotyczących spraw zoologicznych, które oceniał. Dla niego to przedsięwzięcie stało się niewiarygodne. Sugeruje, że nie byłoby problemu przerzutu wody, gdyby wiele lat temu sporządzono porządny raport, który wskazywałby jak zagospodarować wodę w mikroregionie. Po to się w zoologii analizuje populację żeby zbadać wpływ i zaplanować kompensację. Przyłącza się do wniosku o odrzucenie raportu w tej części.
- Pan Wojciech Krawczyk wnosi o wpisanie do protokołu, że Stowarzyszenie Właścicieli Domków Letniskowych jest przeciwko wydaniu decyzji środowiskowej dla O/Ościsłowo.
- Pan Maciej Pietrzak zapytuje, na ile jest wiarygodna instytucja, która manipuluje i trzyma mieszkańców planowanej odkrywki w napięciu.
- Pani Anna Horsecka – Członek Zarządu PAK KWB Konin S.A. dodała, że jak kopalnia kupuje grunty to nagle okazuje się, że grunty te stanowią zagłębienie ogrodnictwa, gospodarstwa stają się bezcenne, pewnie domki letniskowe też będą bezcenne.

- Pan Maciej Dąbrowski – wnioskuję o wydanie pozytywnej decyzji.
- Przedstawiciel Rady Pracowników w imieniu wszystkich pracowników kopalni wnosi o wydanie pozytywnej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla O/Ościslowo.
- Michał Kupczyk w imieniu OTOP prosi zapisać do protokołu, że OTOP jest przeciwny wydaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia.
- Głos z Sali pyta, na kiedy organ szacuje wydanie decyzji?
- Pani Grażyna Smolibowska-Hruszka odpowiedziała, że nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ po tej rozprawie organ nadal będzie zbierał materiał dowodowy i nie można określić na tą chwilę terminu, ani w tygodniach, ani w miesiącach.
- Pan Jakub Gogolewski ze Stowarzyszenia Rozwój Tak – Odkrywki Nie wnioskuję do protokołu o wydanie negatywnej decyzji dla przedsięwzięcia.

III. ZAKOŃCZENIE ROZPRAWY

Pani Jolanta Ratajczak Regionalny Dyrektor na zakończenie podkreśliła, że rozumie wszystkich uczestników rozprawy, od właścicieli najmniejszej działki, do stowarzyszeń, związków pracowniczych i inwestora. Zapewniła, że choć nie jest łatwo prowadzić postępowanie, to jako organ administracji RDOŚ dąży do znalezienia prawdy obiektywnej. Poprosiła, aby protokół podpisali ci z obecnych na sali, którzy składali formalne wnioski do protokołu, i aby w celu dopełnienia tej formalności, pozostawili adresy do korespondencji. Dla porządku poinformowała wszystkich obecnych, że otrzymała petycję, materiały od pana Wojciecha Krawczyka i petycję od związkowców. Wyjaśniła również, że po sporządzeniu protokołu poprosimy o wyjaśnienia zainteresowanych w tej sprawie.

IV. Załączniki do Protokołu (dostępne wyłącznie w siedzibie organu):

- film PAK KWB KONIN S.A.,
- film Gmina Wilczyn,
- prezentacja dotycząca przedsięwzięcia PAK KWB KONIN S.A.,
- zdjęcia przekazane przez Pana Wojciecha Krawczyka,
- petycja,
- lista obecności uczestników rozprawy.

Protokół sporządzili:

Weronika Nowicka,
Weronika Miklaszewska,
Joanna Czeczott.

Każdy uczestnik rozprawy może wnieść swoje uwagi do protokołu w ciągu 21 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o zamieszczeniu treści protokołu z rozprawy na stronie internetowej organu.